

**Juliusz Słowacki****Hymn**

Bogarodzico, Dziewico!  
Słuchaj nas, Matko Boża,  
To ojców naszych śpiew.  
Wolności błyszczy zorza,  
Wolności bije dzwon,  
Wolności rośnie krzew.  
Bogarodzico!  
Wolnego ludu śpiew  
Zanieś przed Boga tron.

Podnieście głos, rycerze,  
Niech grzmiać wolności śpiewy,  
Wstrząsną się Moskwy wieże.  
Wolności pieniem wruszę  
Zimne granity Newy;  
I tam są ludzie – i tam mają duszę.  
Noc była... Orzeł dwugłowy  
Drzemał na szczycie gmachu  
I w szponach niósł okowy.  
Słuchajcie! zagrzmiały spize,  
Zagrzmiały... i ptak w przestrachu  
Uleciał nad świątyń krzyże.  
Spojrzał – i nie miał mocy  
Patrzeć na wolne narody,  
Olśniony blaskiem swobody,  
Szukał cienia... i w ciemność uleciał północy.

O wstyd wam! wstyd wam, Litwini!  
Jeśli w Gedymina grodzie  
Odpocznie ptak zakrwawiony,  
Głos potomności obwini  
Ten naród – gdzie czezą w narodzie  
Krwia żarząca korony.

Wam się chylić przed obcemi,  
Nam we własnych ufać siłach;  
Będziem żyć we własnej ziemi  
I we własnych spać mogiłach.

Do broni, bracia! do broni!  
Oto ludu zmartwychwstanie,  
Z ciemnej pognębienia toni,  
Z popiołów Feniks nowy  
Powstał lud – błogosław, Panie!  
Niech grzmi pieśń jak w dzień godowy.

Bogarodzico! Dziewico!  
Słuchaj nas, Matko Boża,  
To ojców naszych śpiew,  
Wolności błyszczy zorza,  
Wolności bije dzwon  
I wolnych płynie krew,  
Bogarodzico!  
Wolnego ludu krew  
Zanieś przed Boga tron.

1830 r.

**KK. Baczyński****Modlitwa do Bogarodzicy**

Któraś wiodła jak bór pomruków  
ducha ziemi tej skutego w zbroi szereg  
prowadź nocne drogi jego wnuków,  
byśmy milcząc umieli umierać.

Któraś była muzyki deszczem,  
a przezrzysta jak świt i płomień,  
daj nam usta jak obłoki niebieskie,  
które czyste – pod toczącym się gromem.

Która ziemi się uczyłaś przy Bogu,  
w której ziemia jak niebo się stała,  
daj nam z ognia twego pas i ostrogi,  
ale włóż je na człowiecze ciała.

Któraś serce jak morze rozdarła  
w synu ziemi i synu nieba,  
o, naucz matki nasze,  
jak cierpieć trzeba.

Któraś jesteś jak nad czarnym lasem  
blask – pogody słonecznej kościół,  
nagnij pochmurną broń naszą,  
gdy zaczniemy walczyć miłością.

21 III 1944

**Stanisław Grochowiak****Modlitwa**

Matko Boska od Aniołów  
Matko Boska od pajaków  
Śnieżnych zagli smagła Pani  
Sygnaturko z kolczykami  
Matko Boska z żółtą twarzą  
Matko Boska z orlim piórem  
Matko Boska kolonialna  
Łzo astralna i kopalna  
Wędrująca na pirodze  
Fruwająca na korwecie  
Na Holendrze latającym  
W dumnej pozie na ławecie  
Długoręka długoszyja  
Złotopalca krągłogłowa  
Pysznooka wąskostopa  
Żyzna w ludzi jak Europa  
O kopalnio naszych natchnień  
O fabryko naszych pogód  
O kościele naszych cierpień  
Na księżycu wąskim sierp  
Matko Boska mądra taka  
Żeś jak ogród z plonem łask  
Rzuć najmniejszy choćby blask  
W ciemne wiersze Grochowiaka

Ballada rycerska 1956